

## Recenzje

Aneta Sokół

Lidia Czyż, *Pozostała tylko nadzieja*, Wydawnictwo Warto, Dzięgielów 2016, ss. 344.

„Życie pisze najciekawsze scenariusze”, a czasem – najsmutniejsze. Przekonamy się o tym czytając kolejną powieść Lidii Czyż. Trzecia już z kolei książka z gatunku powieści obyczajowych luterńskiej pisarki z Wisły<sup>1</sup>, to opowieść zdawałoby się nieprawdopodobna, a jednak podobnie jak poprzednie, oparta na autentycznej historii, opisująca losy młodej kobiety, która jak możemy się domyślać, zaufała autorce na tyle, aby powierzyć jej historię swego życia. *Pozostała tylko nadzieja* to opowieść o dojrzewającej na kartach książki małej dziewczynce, nastolatce, wreszcie wkraczającej w sposób tragiczny w świat dorosłości młodej kobiecie, z czasem – matce i żonie. Ale to także opowieść o poszukiwaniu miłości, zrozumienia i akceptacji, a w wypadku bohaterki – wartości utraconych bezpowrotnie wraz z rozpadem bezpiecznego, stabilnego domu rodzinnego. To także opowieść o tęsknocie za miłością bezwarunkową, o przebaczeniu doznanych krzywd, a nade wszystko o odnalezieniu wiary, która okazać się może skarbem najtrwalszym na dalsze lata życia. I to również spojrzenie na rzeczywistość sprzed 1989 roku poprzez pryzmat losów jednej rodziny wtopionej w przeszłość ostatnich dziesięcioleci, coraz bardziej trudną do wyobrażenia, niemniej zapisaną w niejednej biografii czy rodzinnej historii. To także opowieść o specyfice obyczajowej i kulturowej krajów sąsiednich oraz niebezpieczeństwach i zagrożeniach czyhających na ludzi młodych bez względu na kraj i narodowość bohaterów.



Poznajemy na kartach książki szczęśliwą rodzinę. Polski muzyk odnoszący wraz ze swoim zespołem sukcesy w latach 80. wpatrzony był w swoją piękną żonę – Czeszkę z Brna, poznaną w trakcie jednego z koncertowych wyjazdów do Czechosłowacji. Bezgraniczną ojcowską miłością otaczał ukochaną córkę Nadię, dla której był prawdziwym i jedynym bohaterem, obdarowywał jedynaczkę prezentami, czytał wieczorami bajki i był całym jej światem. Były wspólne rodzinne podróże, szczęśliwe chwile w niewielkim warszawskim mieszkaniu, wyjazdy do czeskich dziadków i radosne dzieciństwo. Czy ta, zdawałoby się, szczęśliwa rodzina nie wytrzymała próby czasu? Czy zniszczyły ją trudne polskie realia lat 80.? Czy mama Nadii czuła się zbyt obco w kraju swego męża? Czy winne były trasy koncertowe zarabiającego w ten sposób na życie artysty muzyka? W pamięci małej dziewczynki pozostało wspomnienie nagłego wyjazdu do Brna do dziadków, właściwie – ucieczki w przededniu ogłoszenia stanu wojennego. Dziecięca wyobrażenia Nadii zapewne na swój sposób tłumaczyła następujące szybko po sobie zdarzenia, kłótnie, decyzje. Nawet miłość i troska dziadków nie potrafiły przysłonić dramatu, jakim było dla pięcioletniego dziecka ostateczne pożegnanie z ukochanym tatą – przed jego wyjazdem do Ameryki i zarazem zniknięciem z życia córki na całe 25 lat. „*Choć mój umysł nie był w stanie do końca ogarnąć tego, co się działo*” – czytamy – „*czułam, że właśnie w tym momencie runął cały mój świat.*”

Tytułowa nadzieja, która wyznaczyła całe dalsze dzieciństwo i późniejsze lata dorosłe bohaterki, to właśnie nadzieja na odnalezienie ojca. Pisane w pierwszej osobie wspomnienia z lat szkolnych, licealnych i dorosłych, pełne są ufności w to podjęte w dzieciństwie postanowienie, czasem pełne wiary, że oto nagle zjawi się ukochany ojciec i zabierze swoją jedynaczkę do jakiejś szczęśliwej, pięknej krainy. Ojciec pozostał przecież w pamięci Nadii jej bohaterem, trwał w tej pamięci jako obrońca i wybawiciel. Ale utrata ojca nie była jedynym dramatem, który spotkał Nadię; jej dalsze losy były jeszcze bardziej tragiczne, a czytelnikowi wydać się mogą nieprawdopodobne i wręcz wymyślone w nagromadzeniu piętrzących się smutnych

<sup>1</sup> Lidia Czyż, *Mocniejsza niż śmierć*, Dzięgielów 2013; też, *Narodziny perły*, Dzięgielów 2015.

wydarzeń. W domu ojczyma, przy aprobacie matki, także zwolenniczki surowego wychowania, partyjnej działaczki cieszącej się poważaniem w mieście, Nadia doznaje wielu upokorzeń, jest karana za wszystko, maltretowana, poniżana. „*Miałam być doskonałą córeczką*” – wspomina – „*Idealem, wzorem, „naj”, numerem jeden, prymuską we wszystkim. By to osiągnąć nie wychowywali mnie, ale tresowali jak zwierzę za pomocą kar fizycznych. Ojczym bił mnie pasem i różgą po wszystkich częściach ciała (...) Stale próbowałam sprostać wymaganiom i bezustannie ponosiłam porażki. Nie miałam jeszcze pojęcia, że wyznaczone przez nich cele były nierealistyczne i nieosiągalne*”.

Poznając wizerunek patologicznej, chociaż niby „porządnej” rodziny, możemy zastanawiać się, dlaczego nikt nie był w stanie pomóc tak traktowanemu dziecku, szkoła, sąsiedzi, znajomi? Poznajemy podejmowane przez bohaterkę próby ulżenia swemu losowi – próbę otrucia ojczyma, własne próby samobójcze, skargę na rodziców wniesioną w komisariacie. Dodajmy, że ze wspomnień Nadii wyłania się jednocześnie diagnoza ówczesnej obyczajowości, społecznej zmywy milczenia, poszanowania dla okrucieństwa za zamkniętymi drzwiami. To funkcjonariusze policji radzili dziewczynie, aby wytrwała do osiemnastych urodzin, gdyż pełnoletniość uwolni ją „urzędowo” od patologicznej rodziny, uchroni także przed wcześniejszym ewentualnym pójściem do domu dziecka, gdzie – potwierdzali – jest jeszcze gorzej. W tych trudnych chwilach, znaczonej strachem przed kolejnymi upokorzeniami, towarzyszyła bohaterce pewność, że gdyby ojciec o tym wszystkim, co się z nią dzieje, wiedział, na pewno „*wyrwałby ją z tego koszmaru*”, na pewno „*zemściłby się za wszystkie moje krzywdy*”.

Czy 18. urodziny zmieniły los Nadii? Takiego biegu zdarzeń zapewne oczekiwaliby czytelnicy. Wprawdzie pełnoletnia bohaterka ucieka z domu, opuszcza Czechy, marzy o samodzielnym, barwnym życiu w jednym z pięknych włoskich miast, jednak okazuje się to nie w pełni realne. We Włoszech na młode dziewczęta przybyłe z jednego z postsocjalistycznych krajów czekało wiele niebezpieczeństw, a poszukiwania uczciwej pracy często kończyły się tragicznie, wkraczaniem na drogę prostytucji, uzależnieniem od narkotyków, ubezwłasnowolnieniem przez właścicieli domów publicznych, nocnych lokali, klubów. Czy Nadia zabrnęła tak daleko? Czy dała się zwieść przystojnemu Włochowi, którego jedynym celem było wykorzystanie pięknej Czeszki? Czy znalazł się w końcu ktoś, komu mogła zaufać? Czy zachowała w sobie dalsze pokłady nadziei na lepsze życie, i czy dalej pielęgnowała nadzieję na spotkanie z ojcem?

Wydaje się, że swoimi wspomnieniami główna bohaterka mogłaby obdzielić kilka osób, a jej życie obfitujące w tyle nieszczęść w końcu się odmieni. Jako piękna dziewczyna ociera się o świat mody, zostaje wziętą modelką, uczestniczy w sesjach zdjęciowych i pokazach mody. I z takim bagażem życiowym zostaje matką. Ostatecznie w Brnie urodził się pierwszy syn Nadii, a własne macierzyństwo zbliżyło ją ponownie z porzuconym domem, zbliżyło z matką, która dopiero wnuki zaczną otaczać troską i czułością. Czy córka polskiego muzyka zostanie szczęśliwą mężatką cieszącą się swoim rodzinnym włoskim szczęściem? Czy spotka na swojej drodze prawdziwą miłość? Czy ostatecznie jej serce zdobędzie Czech czy Włoch? Zagłębiając się w lekturę książki poznamy dalsze losy Nadii – szczerą aż do bólu relację z własnego życia, opowieść matki, żony, kobiety samotnej, kobiety zakochanej, kobiety śmiertelnie chorej, ale także wciąż córeczki swego ojca, która wciąż marzy: „*Nie było w moim życiu dnia, w którym bym nie marzyła, by wziął mnie znowu na kolana. „Czy to możliwe, żeby mógł mnie przytulić choć jeden raz?”*”

Pomimo usilnych starań matki by córka zapomniała o ojcu, by wymazała go ze swojej pamięci, by uwierzyła w porzucenie albo jego śmierć, dziecięca miłość przetrwała wraz z jedynym zdjęciem z lat szczęśliwej przeszłości, zachowanym w małym pudełku ze skarbami z dzieciństwa. Nadia odnajdzie ukochanego ojca na drugiej półkuli, odmienionego, już nie muzyka artystę, ale kogoś znacznie dojrzalszego, kogoś kto przez wszystkie lata pielęgnował w swym sercu pamięć o córce. Dlaczego nie próbował odnaleźć swojej jedynaczki, tym bardziej, że po upadku socjalizmu w Europie nie było to zapewne tak trudne? W końcowej części wspomnień poznamy odpowiedzi, tajemnice rodzinne sprzed lat zostaną odkryte do końca, „do bólu”, by jeden wielki dramat małej dziewczynki skrzywdzonej przez los i najbliższych stał się jeszcze większy, jeszcze bardziej poruszający, wzbogacając jednocześnie naszą wiedzę o życiu, o ludzkich lękach, wytrzymałości i sile przebaczenia. Nie tylko łzy wzruszenia i szczęścia towarzyszyły spotkaniu ojca z córką, nie tylko wzajemne rozpoznawanie się po długich dwudziestu pięciu latach rozłąki, ale także za sprawą tego cudownego odnalezienia się nastąpiło oczyszczenie rodzinnych relacji, dopełnienie losu młodej kobiety, a nade wszystko – odnalezienie czegoś, o istnieniu czego Nadia świadomie nie miała pojęcia. Czyż mogła przypuszczać, że na drugiej półkuli spotka nie tylko swego ojca, ale znajdzie także wiarę w Boga? Czy mogła sądzić, że wracając do rodzinnej zlaicyzowanej czeskiej rzeczywistości powróci jako osoba odmieniona, przekonana o Bożej miłości bezwarunkowej, która dopiero nada prawdziwą wartość jej życiu i czekającej ją przeszłości?

Poznanie historii innych ludzi, w jakiegokolwiek formie opisanych czy przedstawionych, zawsze nas wzbogaca, prowokuje do przemyśleń, może także inspirować, zastanawia, niesie refleksje nad rzeczywistością. Poza wzruszeniem, które zapewne udzieli się niejednemu czytelnikowi podczas lektury przedstawionej powieści, pozostanie także zaduma nad losem bohaterki, nad wymiarem rodzinnej tragedii i trwałością zaszczerpionej w dzieciństwie miłości rodzicielskiej, której nie były w stanie pokonać żadne upokorzenia ani przeciwności losu. To z jednej strony obraz rodziny, w jakiej nikt nie chciałby żyć, z drugiej – miłość dziecka, jaką każdy rodzic zapewne chciałby być obdarzony, to także obraz ojca, którego wiara udzieliła się ukochanej jedynaczce. Najnowsza książka Lidii Czyż jest powieścią godną polecenia zarówno czytelnikom młodym, nastoletnim, jak też wszystkim innym, starszym i dojrzałym. W najgłębszej warstwie to książka o wierze, o sile wiary, która potrafi odbudować rodzinę i uratować małą dziewczynkę szukającą miłości i prawdy.